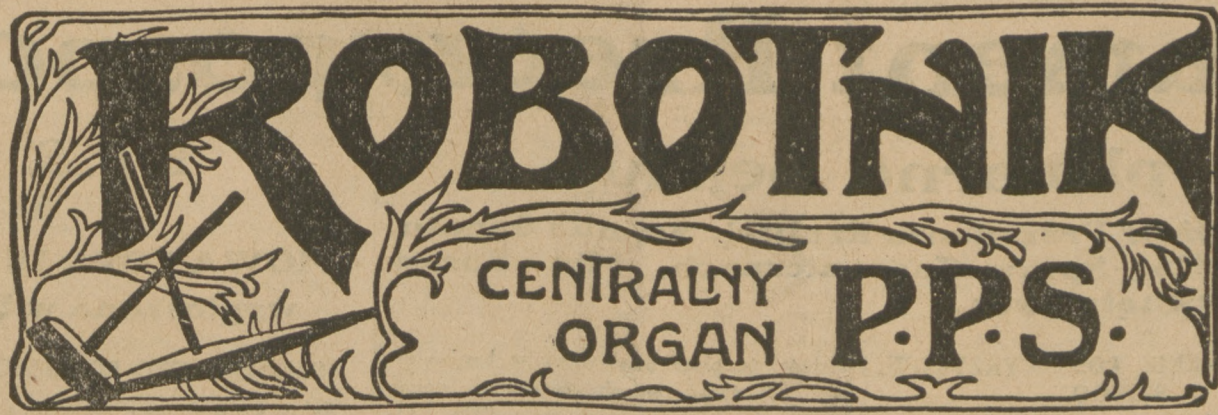


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-jej  
Opłata pocztowa ulszczona ryczałem.



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka №  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**W niedzielę 17 czerwca -- „DZIEŃ KOBIET“**

**POLITYKA ZIMNEJ KRWI**

Ogłoszona w prasie wczorajszej nota polska do Rządu litewskiego w sprawie „nowej Konstytucji” p. Waldemarasa, utrzymana jest — zupełnie słusznie — w tonie spokojnym, bez gróźb, bez jakichkolwiek wyrażań ostrych. Ton taki odpowiada stanowisku Polskiej Partii Socjalistycznej. Uważalibyśmy za błąd bardzo duży, gdyby Ministerjum Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej straciło zimną krew, załamało linię postępowania, która budzi stopniowo w całej opinii europejskiej przeświadczenie, że Polska pragnie szczerze i uczciwie stosunków normalnych z Litwą, że nie piastuje żadnych ukrytych myśli, żadnych „zdradzieckich planów”.  
By ocenić należycie politykę p. Waldemarasa, trzeba przypomnieć niektóre fakty.  
Samo ogłoszenie „Konstytucji” przez prezydenta Litwy, w drodze „dekretu” na podstawie uchwały Rady Ministrów jest trzecim z rzędu zamachem stanu dzisiejszej dyktatury kowieńskiej. Zamach pierwszy nastąpił w grudniu r. 1926; oddał on władzę klucy wojskowej działającej pod płaszczykiem prof. Waldemarasa; zamach drugi polegał na rozwiązaniu Sejmu; zamach trzeci — to proklamowanie nowego ustroju konstytucyjnego dekretem prezydenckim, do czego prezydent nie ma prawa ani konstytucyjnego upoważnienia.  
Ze stanowiska tedy prawa konstytucyjnego wystąpienie litewskiej dyktatury wojskowej nie obowiązuje w niczym ani społeczeństwa litewskiego, ani nikogo wogóle na świecie. Polska dąży do nawiazania z Litwą — a nie z przejściowym Rządem p. Waldemarasa — normalnych stosunków politycznych i gospodarczych; dlatego też nie wątpimy, że rokowania trwać będą nadal, prowadzone z całym spokojem.  
Zwraca uwagę — następnie — „ideologia” pierwszego zamachu stanu p. Waldemarasa. Grała w niej rolę niepoślednią „demagogia antypolska”. Oto Rząd demokratyczny ob. Slezewiczusa, oto tow. Kairys w swej mowie sejmowej chcieli rzekomo „sprzedać Litwę Polsce”. W jaki sposób? Mówili głośno o potrzebie zaniechania fikcji o „stanie wojny”, mówili o potrzebie porozumienia. Później i układ stosunków, i konieczności gospodarcze, i nacisk Rady Ligi Narodów — wszystko to razem wzięte zmusiło p. Waldemarasa do pewnego „kompromisu”: nie mógł odrzucić propozycji rokowań. Ale zachwał własną racją istnienia. Wolałby całą sprawę przewlec, ewentualnie nawet rozbić, byle odpowiedzialność nie spadła wyłącznie na niego. Stąd — taktyka rozmyślnych prowokacji, a w taktyce tej proklamowanie Wilna stolicą Litwy stanowił tylko epizod demagogiczny. Londyński wywiad p. Waldemarasa o „prawdopodobieństwie” nowego „rozbioru Polski” jest prowokacją — pod względem treści — bodaj ostrzejszą.  
Gdyby polityka polska stała się w takich warunkach nerwowa, gwałtowna i t. p., Polska spełniłaby serdeczne życzenia obecnego „władcy” w Kownie.  
A zatem — obok zasady pokojowości — również motywy czysto praktyczne nakazują polityce polskiej zachowanie zimnej krwi. Droga porozumienia Polski z Litwą — to droga długa jeszcze, najeżona trudnościami. Brak tu miejsca na tanie „sukcesy”.

Interes pokoju powszechnego, interes Rzeczypospolitej Polskiej, interes samej Litwy — wreszcie — wymagają od strony polskiej konsekwencji w spokojnym, łagodnym i umiarkowanym postępowaniu.  
Mieczysław Niedziałkowski.

**DRODZY GOŚCIE**

**WYCIEZKA TOWARZYSZÓW ŁOTEWSKICH W POLSCĘ**

Dziś wczesnym rankiem przyjeżdża do Warszawy robotnicza wycieczka łotewska w liczbie 37 osób.  
Witamy serdecznie łotewskich towarzyszy, Witamy, jako naszych przyjaciół-socjalistów, pracujących w tej samej Międzynarodówce, dla tej samej wielkiej Idei. Witamy, jako naszych drogiego sąsiadów, z którymi od szeregu lat zacieśniamy stosunki partyjne i towarzyskie.  
Dużo pierwiastków łączy naszą partię z bratnią partią łotewską. I analogiczna historia ciężkich walk z caratem oraz twórczości państwowej. I wspólna troska o utrzymanie pokoju na Wschodzie Europy. I cały szereg wspólnych niebezpieczeństw, o których tutaj szczegółowo mówić nie będziemy.

W ostatnich latach mieliśmy dużo sposobności poznawać się wzajemnie. Byliśmy wiele razy na Kongresach partyjnych Łotwy i witaliśmy gości łotewskich na Kongresie u siebie. Posyłałiśmy delegatów na zawodowe Zjazdy łotewskie. Współpracowaliśmy ze sobą na terenie sportu robotniczego. A nasza młodzież akademicka wielokrotnie miała sposobność zetknąć się z towarzyszami akademikami łotewskimi i zadziernąć nici serdecznej przyjaźni. Pamiętną zwłaszcza jest zeszłoroczna liczna wycieczka akademików łotewskich do Polski, oraz bardzo liczna wycieczka Głównego Zarządu TUR do Łotwy. Ta ostatnia — jak czyteńcy sobie przypominają — spotkała się w

Rydze z przyjęciem niebywale gościnnym i serdecznym.  
Witamy wycieczkę łotewską, jako nowy objaw wzmocnienia się przyjaźni między obu narodami, a zwłaszcza między proletariatem obu narodów. Towarzysze łotewscy zwiędzą niemal całą Polskę, poznają nasz kraj, trudne życie naszego robotnika i chłopca, nasze walki i nasze troski. A nie tak nie zbliża, jak dobre, dokładne poznanie życia i walki sąsiada.  
Jesteśmy przekonani, że wszędzie w Polsce, dokąd tylko przybędą towarzysze łotewscy, spotkają się z serdecznym przyjęciem socjalistów polskich.  
Witamy więc jeszcze raz drogiego gości w imieniu Partji, TUR-a i związków zawodowych.  
Kazimierz Czapiński.

Goście nasi zabawią w Warszawie 3 dni, poczem udadzą się w podróż po Polsce. W Warszawie zwiędzą instytucje robotnicze, TUR, Sejm, fabryki, obejrzą zabytki i dzieła sztuki i t. p. Zostaną wygłoszone 3 wykłady: O oświacie robotniczej w Polsce (sen. Kopicński), o sytuacji politycznej i gospodarczej (pos. K. Czapiński), oraz o związkach zawodowych. We czwartek wieczorem w wielkiej sali ZZK. odbędzie się koncert dla miłych gości, na który zaprasza się ogół towarzyszy i sympatyków. Po koncercie zebranie towarzyskie.  
O godz. 3-ciej popoł. t. t. łotewscy odwiedzą nasz klub parlamentarny.

**MIĘDZYNARODOWY SOCJALISTYCZNY  
„DZIEŃ KOBIET“**

Gdy w r. 1910 na Międzynarodowej Socjalistycznej Konferencji Kobiet w Kopenhadze uchwalono jeden dzień w roku przeznaczyć na demonstracje w imię zdobycia powszechnego prawa wyborczego dla kobiet, — tylko w jednym kraju, w Finlandji posiadały kobiety prawa polityczne.  
W Ameryce tylko w niektórych Stanach posiadały wówczas kobiety prawa wyborcze.  
W wielu krajach, w Niemczech, Austrii, w Szwajcarii, Holandji, Szwecji, w krajach bałkańskich, zorganizowano w r. 1911 poważne demonstracje za powszechnym prawem wyborczym dla kobiet. Ogromne masy kobiece pobudzone do myślenia o upośledzeniu w życiu politycznym.  
W niektórych krajach, obowiązywały ustawy, które wykluczały przesłępców, chorych umysłowo i kobiety od praw wyborczych.  
Obecnie w wielu krajach kobiety posiadają prawa wyborcze i tylko w nielicznych państwach jeszcze kobiet nie dopuszczono do parlamentów.  
Chociaż walka o równouprawnienie kobiet w wielu krajach zakończono zupełnym zwycięstwem nie mniej istnieje potrzeba organizowania „Dnia Kobiet”, dla umożliwienia specjalnej propagandy wśród kobiet.  
Ta konieczność ma swoje uzasadnienie w różnicy sposobu wychowania mężczyzn i kobiet nie tylko w rodzinie ale i w odnośnym życiu w codziennym życiu. Mężczyźni w fabrykach uczą się solidarności i nabierają świadomości klasowej.  
Chociaż z dnia na dzień rośnie liczba kobiet, pracujących w przemyśle i pracowni umysłowych, jednak jeszcze ogromne masy kobiet żyją w rodzinie, obciążone ciężkimi troskami.  
Zdobycie tych milionowych rzesz dla idei solidarności wszystkich ludzi pracy ma pierwszorzędne znaczenie.

„Dzień Kobiet” z hasłami wyzwolenia matki i dziecka daje możliwość uświadomienia kobiet o celach socjalistycznej organizacji. Dla kobiet pracujących zawodowo możliwość zdobycia równej pracy z mężczyznami za równą pracę, jako jedno z czołowych zadań w „Dniu Kobiet”, daje wielkie możliwości agitacyjne. Różnorodność pracy kobiet wskazuje na konieczność specjalnej propagandy między kobietami.  
Kobiety muszą się porozumieć, poznać, nawiązać nić solidarności z całym ruchem socjalistycznym. Dlatego muszą kobiety wszystkich krajów w wielkich demonstracjach dać wyraz tej solidarności, jako podstawie, na której budowany jest Międzynarodowy Socjalizm.  
We własnym kraju kobiety muszą stanąć do walki o prawa dla siebie i swoich dzieci, o prawa dla całej klasy pracującej.  
Po przez granice wyciągną ręce do swoich sióstr ze świadomością, że łączą wszystkie kobiety sprawy całej ludzkości i chęć utrzymania pokoju światowego.  
Dlatego wzywa Międzynarodowy socjalistyczny Komitet Kobiecego, kobiety całego świata, żeby także w r. 1928 organizowały „Dnie Kobiet” i przez masowe demonstracje dowiodły, że socjalistyczne organizacje kobiece postępują stale naprzód.  
Kobiety, które praw politycznych nie zdobyły, nabiorą wiary, że solidarności wszystkich kobiet przyspieszy termin ich ostatecznego wyzwolenia.  
Prezydium Międzynarodowego Socjalistycznego Komitetu Kobiecego:  
Posłanka Marja Juchacz (Niemcy), senatorka Dorothea Kuszyńska (Polska), posłanka A. Susan Lawrence (Anglia), Dr. le Riblius Peletier (Belgia), posłanka Adelheit Popp (Austria).

**ODPOWIEDŹ POLSKA NA NOTĘ SOWIECKĄ**

W odpowiedzi na notę komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Czicherina i pos. Bogomolowa w sprawie zamachu na przedstawiciela Misji Handlowej p. Lizarewa Rząd Polski przesłał notę do Komisariatu Spraw Zagranicznych, w której oświadcza:  
Rząd Polski wyraża ubolewanie z powodu zamachu, uważa jednocześnie za konieczne uniemożliwienie czynnikom trzecim narażania na szwank stosunków polsko-sowieckich. W tym celu Rząd Polski 14.VIII.1927 wydał komunikat, uprzedzający tych obywateli, którzy korzystają z prawa azylu w Polsce i nadużywają go z tem, że zostaną oni wydalen z granic Państwa Polskiego. Wydalenie takie nastąpiło w zeszłym roku

W dalszym ciągu noty Rząd Polski uchyla zarzut tolerowania wrogich wystąpień prasy emigracyjnej, wykazując, że nieodpowiednie wystąpienia tej prasy spowodowały konfiskatę pism, jednakże Rząd Polski zmuszony jest zaprotestować stanowczo przeciwko tonowi prasy sowieckiej oficjalnej w sprawie zamachu tembardziej, iż Rząd Sowiecki ponosi odpowiedzialność za tę prasę. Natychmiast po zamachu Rząd podjął energiczne kroki, które zresztą trwają nadal celem zupełnego zlikwidowania działalności tych czynników, które przeszkadzają w dobrych stosunkach polsko-sowieckich i narażają na szwank jednocześnie bezpieczeństwo członków Poselstwa.

**WICEPREZYDENT POLICJI BERLINSKIEJ  
POBITY PRZEZ PODWŁADNYCH**

Berlin, 4 czerwca. (PAT.). Dzisiejsza „Montags Post” podaje wiadomość o przykrej przygodzie wice-prezydenta policji berlińskiej dr. Weissa. „Montags Post” oświadcza, że informację te sprawdził ze swej strony i otrzymał ich potwierdzenie. Dr. Weiss mianowicie w czasie awantur, wynikłych podczas pogrzebu poległego w sterciu między policją a komunistami robotnika Owego, usiłował interwenjować i powstrzymać policję od przedwczesnego i nieuzasadnionego rozpędzania tłumu palkami gumowymi. Pomimo, że dr. Weiss wolał wciąć do policjantów, że jest wice-prezydentem policji, jeden z policjantów pobił go dotkliwie, tak, iż zmusił go do wyczołania się.  
„Berliner Tageblatt” podaje wywiad z dr. Weissem. Dr. Weiss stwierdza,

że w czasie inspekcjonowania działalności policji na ulicach, zauważył starcie pomiędzy policją i tłumem. Ponieważ sytuacja nie wymagała jeszcze bynajmniej użycia przez policję pałek gumowych, więc wyskoczył z auta i powołując się na swój urząd, wezwał policjantów do schowania pałek gumowych. Na to jeden z młodych policjantów uderzył wice-prezydenta policji z pełną siłą w plecy i rękę tak mocno, iż miejsca uderzenia nabiegły krwią. Dr. Weiss musiał się wobec tego wycofać przed rozwścieczonym policjantem, nie mogąc stwierdzić jego nazwiska. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy owego policjanta będzie można wykryć, ponieważ dr. Weiss nie może dać żadnych bliższych wyjaśnień.

**„ITALJA“ NA ZIEMI FRANCISZKA JÓZEFA**

Moskwa, 4 czerwca. (PAT.). Agencja Tass podaje, że radioamator z Wozniesieńska, nazwiskiem Schmidt, przejął na fali 33 — 35 m., odpowiadającej długości fal, wysyłanych przez stację nadawczą „Italja”, następującą radjodepeszę: Italia Nobile Franz Joseph SOS SOS SOS

SOS (znak ten oznacza w telegrafii międzynarodowej żądanie ratunku. Red.) Tirri Teno EHN, Komitet, kierujący akcją pomocy dla gen. Nobile, przypuszcza na tej podstawie, że „Italja” zmuszona była wyładować na Ziemi Franciszka Józefa.

**ROKOSZ OBSZARNIKÓW**

Wobec uchylania się ziemian województwa poznańskiego i pomorskiego od zawarcia umów zbiorowych na rok gosp. 1928/29 wydane zostało **Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej**.  
Orzeczenie to przedłożyło jedynie umowę zbiorową z roku ubiegłego, nie wprowadzając ani jednej zmiany.  
Minęło kilka miesięcy. Aż oto obszarnicy „zbuntowali się” przeciw obowiązującemu orzeczeniu. Przedewszystkiem więc uchylili się od wzięcia udziału w Komisji, powołanej **Orzeczeniem** do ustalania co miesiąc ceny żyta, na podstawie której to ceny regulowana jest wysokość płac robotniczych.  
Wobec tego zgodnie z **Orzeczeniem** N. K. R. cena żyta została ustalona przez inspektora pracy, który ogłosił też wysokość płac, obowiązujących za pracę w maju.  
Atoli obszarnicy postanowili pogwałcić **Orzeczenie** i nie zastosować się doń. Ba! ogłosili komunikat polecający wszystkim obszarnikom, by za pracę w maju wypłacili robotnikom tylko 60 procent zarobków.  
Jest to rzecz dotąd niepraktykowana: obszarnicy publicznie nawołują do pogwałcenia **Orzeczenia** N. K. R., nawołują do urwania robotnikom 40% ich skromnych zarobków.  
Stanowisko ziemian jest prowokacją. Bo cóż mają robić robotnicy? Zaskarżą do sądu — to sprawę wygra, aie... za rok lub dwa, a tymczasem pieniądza z trudem zarobione są im już dziś potrzebne.  
Nic też dziwnego, że Zarząd Gł. Zw. Robotników Rolnych zwrócił się do Min. Pracy i Op. Sp., domagając się energicznej interwencji, gdyż bezprawie obszarnicze, jeśli nie zostanie usunięte może spowodować strajk.  
Jednocześnie Zarząd Główny wezwał członków Związku do energicznych protestów, zwołując jednocześnie na dzień 29 czerwca b. r. masowe Zjazdy robotników rolnych w Oddziałach Związku na terenie woj. Poznańskiego i Pomorskiego, na których zapadną ostateczne decyzje.  
Dajemy więc dość czasu Rządowi do zlikwidowania rokoszu obszarniczego.  
Marjan Nowicki.

**TOWARZYSTWO UNIERS. ROBOTNICZEGO  
ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY  
UROCZYSTY KONCERT**

Z powodu przybycia do Warszawy wycieczki przedstawicieli łotewskich organizacji robotniczych  
**ODBEDZIE SIĘ W SALI Z. Z. K.**  
przy ul. Czerwonego Krzyża 20, we czwartek 7 czerwca o g. 7 m. 30.  
W Koncercie wezmą udział: Placówka Żywego Słowa pod kierunkiem dyr.

Szpakiewicz, Szkoła Plastyki i Rytmiki J. Mieczyskiej, chór gazowników „Znicz” oraz J. Janiszewski (wiolonczela).  
Pozostałe bilety w cenie od 25 gr. do 1 złp. do nabycia w M. K. K. A. (Chmielna 49), w gmachu Z. Z. K. i w Księgarni Robotniczej (Warecka 9).









